

Wiesław Gryn

Publikacja w Kronice Tygodnia z 10 czerwca 2003 r.



Wiesław Gryn

Ponad 700 poletek pan Wiesław Gryn przeznaczył na doświadczenia Akademii Rolniczej w Lublinie.

- Sprawdzamy, żeby dobrać do odpowiednich odmian najbardziej optymalne dawkowanie nawozów. Tyle, ile dana roślina naprawdę potrzebuje. Gospodarstwo współpracuje również z firmą „Monsanto”- znaną w świecie z hodowli nasion genetycznie modyfikowanych. Choć, jak mówi pan Gryn, firma ta hoduje wszystkie nasiona, takie jak są potrzebne na rynku.

- Rynek podzielił się na ekologiczny i tradycyjny wielkotowarowy. Dla jednych trzeba jabłek wyselekcjonowanych, zdrowych, odpornych na choroby, takich jak dają stare jabłonie, a inni potrzebują po prostu dużo. A większość ludzi przecież stoi przed wyborem: czy być sytym normalną żywnością i czy głodnym ekologiczną, chociaż w Polsce ekologiczna żywność to tylko mrzonka. Gospodarstwa ekologiczne produkują w identyczny sposób jak gospodarstwa normalne, bez zachowania długoletniej przerwy w płodozmianie. Rośliny ekologiczne są porażone przez grzyby i mykotoksyny. I póki nie wejdziemy do UE i sposób produkcji się nie uściśli, to nic się nie zmienia.

Dla firmy „Monsanto” pan Wiesław założył pola demonstracyjne, na których w okresie wegetacji, zainteresowani rolnicy mogą zobaczyć nowe odmiany roślin oraz technologię ich uprawy. Współpracę z jednostkami naukowymi traktuje bardziej jako swoją pasję niż interes. Wiesław Gryn nie ma czasu na urlop. Planuje go, gdy będzie około sześćdziesiątki. Brakuje mu jeszcze z 15 lat.



Bogusława Gryn

Pan na Gryn-landii

Wiesław Gryn wraz z rodziną gospodaruje na 200 ha Działów Grabowieckich. Ponieważ ziemia jest pofalowana, do upraw stosuje metodę bezpłuną, zapobiegającą erozji. A w wolnych chwilach - trochę z potrzeby, a trochę z pasji - buduje dziwne urządzenia i maszyny.

Przodkowie Wiesława Gryna przybyli na Zamojszczyznę w 1795 r. z pogranicza francusko-niemieckiego. Na Działach Grabowieckich osiedlili się na podstawie umowy z Ordynacją Zamojską, która stwarzała w tamtym czasie bardzo dogodne warunki do zasiedlania wsi.

- Podczas I wojny światowej, kiedy front rosyjski wycofywał się przed austriackim, przyjechali tutaj Kozacy i kazali wszystkim się pakować. Całe gospodarstwo wówczas poszło z dymem. W tym czasie wycięto też wszystkie drzewa. Została tylko aleja lip, które nie przedstawiały większej wartości materialnej. Kiedy pradiadkowie wrócili, znów nie mieli niczego - opowiada gospodarz.

Ale gospodarstwo znów się odbudowało, bo przed II wojną światową liczyło już 75 ha, podzielone pomiędzy rodzeństwo, w tym dziadka Gryna, który dostał ok. 25 ha.

Wódka dla urzędników, krzyż dla Stalina

- Podczas rządów PKWN mieliśmy w rodzinie mierniczego, nazywał się Grabowski. I ów Grabowski, kiedy przeprowadzano reformę rolną, przywiózł tutaj całe Ministerstwo Rolnictwa. Pod plandeką pili do rana tak, że aż dziadek pomylił butelki i wypili również ocet. Nad ranem się ledwo na nogach trzymali i mierniczy wyciął wówczas na ziemiach grabowieckich olbrzymie drogi. Były to chyba jedne z największych i najszerszych dróg w województwie - opowiada pan Wiesław. - Dziadek gospodarował do 1949 r. Później musiał zdać część gospodarstwa na gminę. Było kilka takich zrywów do utworzenia spółdzielni produkcyjnych, ale nic z nich nie wyszło. Po śmierci Stalina dziadek tylko ufundował krzyż dziękczynny, który jeszcze do dziś stoi w ogrodzie.

W 1988 roku Wiesław Gryn otrzymał od ojca 8 ha wraz z zabudowaniami. W ciągu kolejnych 15 lat swoje gospodarstwo poszerzył do 200 hektarów. Ponieważ ziemia jest pofalowana, muszą być dostosowane do niej odpowiednie uprawy i odpowiednia technologia.

- Wchodzimy w uprawę metodą bezpłuną tzw. konserwującą, tak jak dyktuje nam Unia Europejska i Stany Zjednoczone, które nawet wyprzedziły Unię w tej dziedzinie. Tam już dawno zapomnieli o pługach, my jeszcze je produkujemy i mówimy, że są „naj”.

Rolnik latem, wynalazca zimą

Głównymi uprawami w gospodarstwie Grynów są: rzepak, pszenica i jęczmień browarny.

- Niedawno dotowałem jeszcze cukrownie, ale ostatnio odstąpiłem od tego interesu - dodaje pan Wiesław.

W obsłudze tak wielkiego gospodarstwa maszyny produkcji fabrycznej okazały się mało przydatne. Wiesław Gryn zimą, kiedy ma więcej czasu, produkuje w swoim warsztacie maszyny i urządzenia do swojego gospodarstwa.

- Zawsze potrzeba jest matką wynalazku. Jak się sieje siewnikiem i przez ileś tam godzin patrzy na ten siewnik, to można zasnąć - tłumaczy gospodarz.

W gospodarstwie Grynów są ciągniki, produkowane w całym zestawie z innymi maszynami, jest opryskiwacz, siewnik, kombajn. Od tych fabrycznych różnią się tym, że są większe, wydajniejsze, więcej w nie można włożyć nawozu i w eksploatacji są tańsze. Zużywają ok. 15 % mniej paliwa niż normalne.

Maszynami skonstruowanymi przez pana Wiesława interesują się fabryki.

- Kombajn zrobiłem w 1998 r. , przeciąłem go na pół, złożyłem w poprzek i wzdłuż. W rezultacie powiększyłem go o 30 %.

Dwa lata później zaczęła go produkować fabryka. Obecnie nazywa się „Dynamik”- mówi konstruktor.

W gospodarstwie Grynów już od dawna funkcjonuje własnej roboty kotłownia na słomę, a obecnie pan Wiesław jest na etapie budowy rafinerii na olej rzepakowy.

- Jeszcze tylko wiatrak muszę postawić, bo kolektor słoneczny już mam i będę samowystarczalny - śmieje się gospodarz. -

Obecnie wprowadzam nową odmianę rzepaku. Współpracuję z Instytutem Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Mam 9 ha poletek doświadczalnych: 3 ha uprawy konwencjonalnej spóźnionej, 3 ha uproszczonej i 3 ha całkowicie bezpłużnej, takiej, że tylko się sieje i zbiera. Musimy teraz czekać przez 10 lat, żeby zobaczyć, co z tego będzie. Minęły już 4 lata i mogę powiedzieć, że efekty są naprawdę wspaniałe. Niedawno mieliśmy tu oberwanie chmury, i tu gdzie była płużna, to nam pół warstwy uprawy spłynęło, a tu gdzie było nie orane, uprawa została.

Marzena Maciąg

data publikacji 10.06.2003 r.

X WARSZTATY EKONOMISTÓW ROLNYCH

Konferencja Naukowa:

AKTUALNE PROBLEMY ROZWOJOWE POLSKIEGO AGROBIZNESU I TERENÓW WIEJSKICH

Wyjazd studyjny: Hrubieszów, Ślipcze, Czumów, Strzyżów, Dziekanów, Rogów - 21 czerwca 2005 r

Dni Pola w gospodarstwie rolnym p.p. Bogusławy i Wiesława Grynów (wieś Rogów, pow. zamojski, gm. Grabowiec)

Dni Pola (program)

Bogusława i Wiesław Grynowie Otwarcie Dni Pola

dr inż. Mieczysław Bojarczyk (AR Lublin) - Plonowanie i jakość ziarna pszenicy ozimej w zależności od nawożenia azotem i odmian uprawianych w różnych systemach następstwa roślin

Andrzej Aleksandrowicz (Monsanto) - Nowości odmianowe rzepaku ozimego Monsanto, kierunki i trendy hodowli nowych odmian

Zwiedzanie poletek doświadczalnych Przegląd odmian rzepaku ozimego firmy Monsanto w różnych wariantach uprawowych prof. dr hab. Jerzy Wilkin- (Uniwersytet Warszawski) - Aktualne problemy rozwojowe polskiego agrobiznesu i terenów wiejskich

Dyskusja, wspólna biesiada



Pobyt umilali nam "Wójtowanie", zespół folklorystyczny wokalnie-instrumentalny z Centrum Kultury i Sportu w Krasnobrodzie



Zdjęcia ze strony internetowej Akademii Rolniczej w Lublinie - Wydział Rolniczy Instytut Nauk Rolniczych w Zamościu
